



DZIĘKUJEMY ZA UDANĄ KWESTĘ NA WARECKICH CMENTARZACH do 6 listopada br. zebrano 14. 036,89 zł

W dniach 1, 2 i 3 listopada 2019 r. odbyła się 8 kwesta na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na starym, zabytkowym cmentarzu w Warce. W tym roku kwestowano przez trzy dni na obydwu wareckich cmentarzach. Zebrane środki przeznaczone zostaną na opłacenie wykonanych dużych prac remontowo - konserwatorskich grobowca Antoniny Krasuckiej i Witusia Kamińskiego pochodzącego z I ćw. XX w. znajdującego się w obrębie skarpy cmentarnej w środkowej jego części. Prace zostały już zakończone, ale na odnowienie wciąż czeka jeszcze wiele starych zniszczonych nagrobków nieposiadających prawnych opiekunów. Cieszy fakt zwiększenia się liczby osób zaangażowanych w zbiórkę pieniędzy na ten cel, w tym roku kwestowało 80 osób. Z każdym rokiem wzrasta liczba osób, które chętnie wspierają kwestę, wykazując tym samym poparcie dla tego rodzaju działań, wzrasta też kwota zebranych środków. Dzięki staraniom Społecznego Komitetu im. Ks. Marceliego Ciemniewskiego na rzecz Odnowy Zabytkowych Nagrobków na Wareckim Starym Cmentarzu i wsparciu ze strony społeczeństwa uratowanych zostało popadających w ruinę 19 pomników i płyt nagrobnych znacznych mieszkańców Warki i okolic. Społeczny Komitet oprócz zbiorów środków na ratowanie zabytkowych pomników nagrobnych ma na celu również propagowanie wśród mieszkańców Warki, władz gminy i odpowiedzialnych za ochronę organów administracji potrzebę ratowania nekropolii wareckiej ze względu na pozostałe dzieła sztuki, w tym sztuki rzeźbiarskiej. Dbłość o wszystkie groby, a zwłaszcza o zabytkowe, winna stać się dla nas obowiązkiem sumienia.

Dziękujemy społeczeństwu Warki i wszystkim osobom spoza niej, które wsparły tegoroczną kwestę. Do zobaczenia za rok!

Szczególne podziękowania należą się: proboszczowi parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Warce ks. Jarosławowi Kucharczykowi, ks. Stanisławowi Dobkowskiemu proboszczowi parafii św. Mikołaja w Warce za wyrażenie zgody na możliwość kwestowania na obydwu wareckich cmentarzach, Gminnej Instytucji Kultury „Dworkowi na Długiej”, Zakładowi Usług Komunalnych w Warce, Towarzystwu Miłośników Miasta Warki, Grupie Rekonstrukcji Historycznej WARKA za kilkuletnią współpracę

na rzecz ratowania najcenniejszych zabytkowych nagrobków oraz osobom kwestującym.

W tym roku do kwestowania dołączyła Fundacja Młodzi dla Warki.

Wszystkim kwestującym składamy gorące podziękowania i już teraz zapraszamy do udziału w kweście za rok.

Lista kwestujących 1 - 3 listopada 2019 r.:

Bajoryńska Ewa, Białokórska Barbara, Białokórski Zbigniew, Bienias Mariola, Bieńkowski Piotr, Boguta Witold, Bugała Daniel, Chojnacka Małgorzata, Chojnacki Romuald, Chrzanowski Leszek, Czerwiński Wiesław, Dąbrowski Daniel, Domańska Irena, Gabler Sławomir, Gajownik Adam, Gorycka Matylda, Górniewicz Monika, Gut Andrzej, Gut Maksymilian, Gut Maria, Gut Mikołaj, Jankowska Marzena, Jasiński Andrzej, Kaczmarek Artur, Kasprzak Dariusz, Kasprzak Kacper, Kasprzak Marcin, Kijuc Grażyna, Kijuc Krzysztof, Kołodziejki Jerzy, Krawczyk Urszula, Kreczmański Janusz, Kwiatkowski Mieczysław, Lenarczyk Dorota, Lenarczyk Katarzyna, Lis Patrycja, Lis Iwona, Maciejewski Paweł, Malkus Dominika, Malkus Monika, Mrozek Magdalena, Niemirski Andrzej, Niemirski Dominik, Pietrzak Urszula, Pietrzak Witold, Ragan Beata, Ragan Sławomir, Rączka Anna, Rączka Dariusz, Rączka Maja, Rączka Wiktoria, Regulska Salicja, Regulski Bogdan, Różańska Iwona, Rzeźnik Aldona, Rzeźnik Paweł, Sadowska Danuta, Serafimowicz Natalia, Serafimowicz Paulina, Seremak Sławomir, Teresa Setniewska, Sobieraj Łukasz, Skrzypczak Agnieszka, Skrzypczak Artur, Skrzypczak Zofia, Stefaniak Iwona, Stępień Zbigniew, Strachota Agnieszka, Strus Anna, Strus Zbigniew, Szajner Maciej, Tereszkievicz Waldemar, Traczyk Jan, Traczyk Julia, Wasielewska Sylwia, Wojciechowska Alicja, Wojciechowski Jacek, Wojciechowska Marzanna, Wojtas Emilia, Woźniak Łukasz.

Andrzej Gut Przewodniczący Społecznego Komitetu
Fot. Maria i Andrzej Gut

W numerze między innymi:

2. 80 Rocznica walk obronnych w lasach PuszczyNadleśnictwo Dobieszyn
3. SKOK Energia - “NEO”Redakcja
4. Klub Gazety Polskiej w WarceGrażyna Kijuc
5. Gruzja-królestwo złota i wina Danuta Sadowska
5. Wspomnienie o bitwie ... pod LaskamiMarek Gozdera
6. Dzień Kazimierza Pułaskiego.....Danuta Sadowska
7. .Uchonorowali Prymasa Tysiąclecia Danuta Sadowska

Temat numeru:

DOBRY CZAS DLA POLSKI

Drodzy Czytelnicy,

Od ostatniego numeru NEW minęło kilka ciekawych i chyba dobrych dla nas wareczan i wszystkich Polaków miesięcy. Czas ten zdominowała zdecydowanie kampania wyborcza.

13 października odbyły się wybory do Sejmu i Senatu RP.

Społeczeństwo w zdecydowanej większości opowiedziało się za obecnie rządzącymi i dało temu wyraz przy urnach. Wyniki mówią same za siebie.

Na 460 posłów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 239 wybranych reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość.

Na ogólną liczbę 100 Senatorów 48 reprezentuje Prawo i Sprawiedliwość.

Jednakże największym sukcesem tych wyborów była frekwencja. W kraju wyniosła rekordową wielkość 61,74% a w powiecie grójeckim nawet ciut więcej.

W Gminie Warka w obwodzie nr 6 mieszczącym się w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego frekwencja wyniosła nawet 70,15%. Czy kiedykolwiek były takie wyniki? Polacy wyrazili więc swoją opinię w sposób demokratyczny i bardzo wzruszający. Ponownie, tak jak to było w przypadku tegorocznych wyborów do Parlamentu Euro-pejskiego, przychodzili do urn całymi rodzinami. Często to dzieci wrzucały wypełnione karty do głosowania, ucząc się tym samym postawy obywatelskiej.

Tylko czemu tak mało w nas radości zewnętrznej...?

Czemu niektórzy boją się jawnie cieszyć ...? Wydaje się, że przez lata coraz bardziej uzależnili się od samorządowców i lokalnych układów. Boją się złego spojrzenia wójta czy burmistrza. W trosce o pracę na miejscu i byt wolą dopingować Rządowi po cichutku.

Jest jednak iskierka nadziei!

Na razie u niewielu, ale da się zauważyć zjawisko wzrastającej aktywności osób, które do tej pory, zarabiając mało albo przeciętnie, zajęte były myśleniem, li tylko, o bezpieczeństwie rodziny. Coraz śmieiej wdają się w dyskusje, coraz odważniej artykułują swoje poglądy.

Dodatki na każde dziecko wypłacane systematycznie, co miesiąc, z rządowego programu 500+, dają poczucie bezpieczeństwa i spowodowały, że znacznie częściej, śmieiej i jawniej wypowiadają swoje poglądy na różnych forach ludzie dotychczas nieaktywni społecznie i politycznie.

To właśnie jest bardzo wartościowe z punktu widzenia demokracji, bo każdy może nieść ze sobą pewne, jeszcze lepsze rozwiązania dla dobra nas wszystkich.

Gorzej, kiedy to poczucie bezpieczeństwa obraca się przeciw samej idei, dzięki której się zrodziło. To już nie jest debata oddolna i tworzenie społeczeństwa obywatelskiego tylko wicherzycielstwo i próba ugrania czegoś dla siebie. Na szczęście to pojedyncze przypadki i miejmy nadzieję, że Dobry Czas dla Polski będzie trwał.

G.K.

15 listopada 2019 roku w Kościele pod wezwaniem
Świętego Mikołaja Biskupa

Warka pożegnała jednego ze swoich cennych synów
propagatora sportu, działacza koszykarskiego

Sekretarza Społecznego Komitetu Budowy Centrum Sportu w Warce
Dyrektora Ośrodka Kultury, Sportu i Wypoczynku w Warce 2000 – 2002

Marka Gajewskiego

Zmarłego żegnaliśmy wśród szerokiego grona mieszkańców Warki
W imieniu Zarządu Towarzystwa Miłośników Miasta Warki im. K. Pułaskiego
oraz imieniu własnym

żegnam Pana Panie Marku
Wierzę w to, że gdzieś tam, po drugiej stronie
jeszcze będzie okazja spotkać się i porozmawiać
Grażyna Kijuc

80-TA ROCZNICA WALK OBRONNYCH W LASACH PUSZCZY STROMIECKIEJ- 13 WRZEŚNIA 2019 -KSAWERÓW 1939 * wrzesień * 2019

PUSZCZA STROMIECKA

stanowi pod względem geograficzno-przyrodniczym jednolity obszar leżący w międzyrzeczu Wisły, Pilicy i Radomki. Rzeki te stanowią naturalne granice Puszczy i drzewiej broniły od niej dostępu.

Nazwa Puszczy pochodzi od nazwy starożytnej osady leśnej – Stromic, która była siedzibą administracji dóbr książęcych, a potem królewskich, była starostwem niegrodowym. Obecnie jest siedzibą Urzędu Gminy. Nazwa „Puszcza Stromiecka” jest starszą od „Puszczy Kozienickiej” i w dawnej Polsce obejmowała jedną nazwą obie Puszcze.

Obecnie całością Lasów Państwowych Puszczy Stromieckiej administruje Nadleśnictwo Dobieszyn.

W sierpniu i wrześniu 1944r. w lasach północnej i wschodniej części Puszczy utworzony został Przyczółek Warecko-Magnuszewski. W obronie Przyczółka toczyło się szereg długotrwałych i zaciekle walk, między innymi słynna bitwa pod Studziankami.

Terenem tych walk były przeważnie obszary leśne, na których drzewostan został ogromnie zniszczony – około 3 tys. ha lasów uległo unicestwieniu, około 7 tys. ha drzewostanów zostało silnie przerzedzone i okaleczone przez odłamki i pociski, a około 1000 ha gleb leśnych uległo degradacji tracąc leśny charakter – stając się pustynią biologiczną.

Ślady walk widoczne są do dzisiaj. Taki ogrom szkód i ich skutki stawały i stawiają przed leśnikami szereg nietypowych zadań wymagających wysokiego profesjonalizmu, specyficznego sposobu gospodarowania oraz dużych nakładów finansowych.

Niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych leśnicy przystąpili do odbudowy zasobów leśnych Puszczy.

Prace w tym zakresie potrwają jeszcze około dwudziestu lat.

PRZEBIEG WALK

Od godzin rannych 5 września do popołudniowych 9 września odwioda Armia „Prusy” w trudnych warunkach operacyjnych toczyła bitwę obronną z dużym zgromowieniem pancernym i zmotoryzowanym niemieckiej 10 Armii. Dzięki temu 8 września załamało się niemieckie natarcie na Warszawę, a pod Górą Kalwarią na Lubelszczyznę.

W dniu 7 września Naczelny Wódz wydał rozkaz do przegrupowania Armii „Prusy” na wschodni brzeg Wisły poprzez wycofanie się wzdłuż południowego brzegu Pilicy na przeprawy w rejonach Maciejowic, Dębina, Puław i Solca.

Oddziały północnego zgromowienia Armii „Prusy” (13 Dywizja Piechoty /DP/, 19 Dywizja Piechoty, 29 Dywizja Piechoty, Wileńska Brygada Kawalerii) walczyły w tym czasie w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego, Tomaszowa Mazowieckiego i Sulejowa w odległości około 120 km na zachód od linii Wisły.

Dowództwo niemieckiej 10 Armii oceniło, że Polacy rozpoczęli odwrót w kierunku Wisły i zdecydowało o rozpoczęciu działań pościgowych, aby uniemożliwić im przeprowadzenie się na wschodni brzeg Wisły w pasie Puławy – Góra Kalwaria. W celu dotarcia do Wisły przed Polakami zorganizowano trzy grupy pościgowe, a mianowicie: 4 Korpus Armijny, 14 Korpus Zmotoryzowany, 15 Korpus Zmotoryzowany.

Od 9 września Lasy Puszczy Stromieckiej stały się miejscem krwawych walk. Tędy właśnie, ku przeprawom na Wiśle przemieszczały się oddziały północnego zgromowienia Armii „Prusy”, oraz nieliczne oddziały Armii „Łódź”. Przeprawy improwizowane znajdowały się w rejonie Mniszewa, Magnuszewa, Przydworzyc i Kłody w odległości 30 – 35 km od zachodniego skraju Puszczy. Drogę do zbawczej Wisły zagradzało Polakom zgromowienie bojowe 14 Korpusu Zmot. (1 Dywizja Lekka, 13 Dywizja Zmot., 46 DP), którego oddziały szybkie już 9 września weszły na linię Wisły i przystąpiły do oskrzydlenia wschodnich rubieży Puszczy zajmując ważny węzeł drogowy w miejscowości Głowaczów.

Po południu 9 września oddziały Wileńskiej Brygady Kawalerii (13 Pułk Ułanów, 4 Pułk Ułanów) po nieudanych walkach na przedmościu pod Maciejowicami sforsowały Radomkę w pobliżu Ryczywołu i skoncentrowały się na wschodnich rubieżach Puszczy w pobliżu Przydworzyc, Basinowa, Bożówki. Od wieczora 9 do rana 10 września ułani pod ogniem lotnictwa niemieckiego przeprowadzili się przez Wisłę w rejonie Magnuszewa.

Dnia 9 września nocą w okolicach Białobrzegów Radomskich weszły do Puszczy kolumny marszowe 13 DP pod dowództwem płk dypl. Wacława Kalińskiego i przed świtem 10 września dotarły w rejon m. Głowaczów. Maszerujący na czele jako szpica 13 Batalion Saperów został ostrzelany, a następnie wzięty do niewoli przez znajdujący się w Głowaczowie oddział 13 Dywizji Zmotoryzowanej.

Podążające za saperami następne oddziały rozwinęły się i rozpoczęły walkę - po dwóch godzinach Głowaczów opanowano, uwolniono z niewoli saperów 13 Batalionu i żołnierzy z innych oddziałów północnego zgromowienia Armii „Prusy”. Do południa wszystkie maszerujące oddziały 13 DP ześrodkowały się w rejonie Studzianek, Basinowa, Chodkowa, Dąbrówek Grabnowolskich. Po południu rozpoznany przy pomocy kolonistów niemieckich rejon ześrodkowania był ostrzeliwany ogniem niemieckiej artylerii.

Większość oddziałów 13 DP przeprowadziła się przez Wisłę w rejonie Magnuszewa 11 września pod ogniem lotnictwa i nacierającej piechoty. Część oddziałów została w lasach pod Ryczywołem i przeprowadziła się dopiero 17 września.

Od 9 do rana 11 września część oddziałów 29 DP skupiło się w lasach w rejonie Bud Augustowskich, Cecylówki, Matyldzina, Helenowa, Lipskich Bud i utworzyło zgromowienie pod dowództwem ppłk. T. Graffa, byłego dowódcy 29 pułku artylerii lekkiej (pal).



Zgrupowanie tworzyły: III Batalion 76 pułku piechoty (pp), III Batalion 81 pp, II Dywizjon 29 pal, I Dywizjon 3 pułku artylerii ciężkiej (pac). Około południa na zgromowienie to, od strony Głowaczowa, natarła niemiecka piechota wsparta czołgami. Polacy nie dali się zaskoczyć i walka trwała do zmroku. Natarcia czołowe zostały odparte, a próby obejścia i osaczenia unicestwiono przeciwdziałaniami. Pod osłoną nocy, walczące oddziały oderwały się od nieprzyjaciela i opędzając się przed pościgiem dotarły przez Głowaczów i Studzianki do Wisły. 13 września i następnej nocy zgromowienie przeprowadziło się na wschodni brzeg pod m. Podole. Dowódca zgromowienia ppłk T. Graff poległ pod Głowaczowem.



Niemcy rozwścieczeni oporem Polaków i poniesionymi stratami zemścili się na ludności cywilnej. W dniu 12 września Niemcy żołnierze zamordowali w Helenówku siedem osób, a następnego dnia w Cecylówce spalili żywcem w stodole 54 mężczyzn.

W dniu 9 września w rejonie Grabowego Lasu połączyły się za sobą oddziały z 19 i 29 DP w sile batalionu piechoty, czternastu dział, i sześciu czołgów 7 TP.

Zgrupowaniem dowodził kpt Wysocki dowódca 3 baterii 19 pal. Zgrupowanie ruszyło północnym brzegiem Radomki ku Wiśle i 11 września zostało otoczone koło Ryczywołu przez nieprzyjaciela. Przez dwa dni trwała walka o rozerwanie niemieckiego okrążenia zakończona przebicciem się przez Wisłę.

Dowódca zgromowienia poległ.

Nocą z dnia 13 na 14 września 31 pp Armii „Łódź” pod dowództwem ppłk Wnuka przeprowadził się przez Pilicę w rejonie Michałowa G. i ześrodkował w uroczysku leśnym „Majdan”. W ciągłej walce z oddziałami 46 DP, pułk przeszedł przez Małe Boże, Budy Augustowskie, Strzyżynę, Trzebień i ześrodkował się w lasach pod Basinowem.

W dniu 15 września pułk został zaatakowany przez Niemców z kilku kierunków. Ciężka walka trwała do późnych godzin popołudniowych.

Dopiero po silnych przeciwdziałaniach przeciwnik wycofał się, co ppłk Wnuk wykorzystał na przesunięcie zgromowienia brodami za Radomkę do Puszczy Kozienickiej.

W dniu 14 września na zachodnim skraju Puszczy Stromieckiej w rejonie m. Pierzchnia i m. Suski Młynek ześrodkowało się zgromowienie części oddziałów 19 DP pod dowództwem ppłk Kruka – Śmigli, które składało się z części 85 pp, I batalionu 86 pp, 76 pp, 4 dywizjonu 19 pal oraz taborów Wileńskiej Brygady Kawalerii.

Od 15 do 18 września zgromowienie toczyło ciężkie walki w rejonie m. Sucha i m. Kamień oraz zdobyło opanowane przez Niemców Białobrzegi R. Część zgromowienia została rozbita pod m. Suski Młynek. Pod naporem nieprzyjaciela oddziały wycofały się w kierunku m. Głowaczów – tutaj zostały rozproszone i małymi grupami przebijały się na wschodni brzeg Wisły do 20 września. Wiele jeszcze innych oddziałów, luźnych grup i pojedynczych żołnierzy przedzierało się Lasami Puszczy ku Wiśle.

Ich losy i działania są w praktyce niemożliwe do odtworzenia.

W tych niezmiernie ciężkich warunkach wojska północnego zgromowienia Armii „Prusy” robiły co mogły.

O głodzie i przy krańcowym wycieńczeniu fizycznym, a często w nastroju ogromnego przynębienia i rozgoryczenia, zdobyły się na olbrzymie wysiłki marszowe i choć zgodnie ze swym zasadniczym działaniem raczej unikały walki, to jednak tam, gdzie było do niej zmuszone, biły się walecznie i z wielkim poświęceniem. Także przy improwizowanych przeprawach przez Wisłę, wojska te dały wiele dowodów odwagi, determinacji i pomysłowości.

Żołnierz polski wykazał wysoki poziom wyszkolenia bojowego, wytrzymałość, umiejętność skutecznego przeciwstawiania się zdecydowanie silniejszym pod względem liczebności i uzbrojenia nieprzyjacielowi, trafnego odczytywania jego zamiarów i szybkiego dostosowania się do wymogów współczesnego pola bitwy. Imponował hartem, zaciekleścią oporu, odwagą i rozumą, zimną krwią i cechą najtrudniejszą: uporczywym trwaniem na pozycjach pozornie – a często rzeczywiście straconych. Ginał tylko wtedy, gdy nie było innego wyjścia.

KU POKRZEPIENIU SERC

Od 1 do 4 sierpnia 1944r. wojska rosyjskie 8 Armii Gwardii napotykać na nikły opór Niemców, sforsowały Wisłę między Magnuszewem a Mniszewem i utworzyły Przyczółek Warecko-Magnuszewski, który obejmował północno-wschodnią część Puszczy Stromieckiej od Warki poprzez Głowaczów do Ryczywołu na długość 24 km i głębokość od 6 do 14 km.

Wtedy Niemcy przystąpili do wypierania Rosjan za wszelką cenę na wschodni brzeg Wisły.

Korzystając z zatrzymania przez Stalina ofensywy na Warszawę, prze rzucili ze wschodniego przedmieścia warszawskiego siły pancerne, między innymi: dywizję pancerno-spadochronową „Herman Goring”. Na Przyczółku rozgorzały zacięte walki, w których siły rosyjskie zaczęły tracić z najwyższym wysiłkiem utrzymywane pozycje.

W tym krytycznym momencie działania Rosjan, wsparło działające w ramach akcji „Burza” zgromowienie Armii Krajowej kpt „Heleny”. Następnie weszły do walki jednostki 1 Armii Wojska Polskiego – 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte, 3 DP im. Romualda Traugutta, 2 DP im. Henryka Dąbrowskiego.

Przyczółek został utrzymany.

W walkach o utrzymanie Przyczółka Warecko-Magnuszewskiego zdecydowaną, nie do przecenienia rolę, odegrali Polacy.

Po niespełna pięciu latach historia zatoczyło koło, bowiem w tych walkach także uczestniczyli weterani z 1939 roku, których losy wojenne rzuciły na ”nie-ludzkie ziemie”.

Oprac. i foto Nadleśnictwo Dobieszyn

Więcej informacji na: http://www.dobieszyn.radom.lasy.gov.pl/aktualnosci/-/asset_publisher/IR2FY3oHzfu9/content/uroczystosc-w-80-ta-rocznice-walk-obronnych-w-lasach-puszczy-stromieckiej

SKOK Energia - NOWOCZESNOŚĆ, ETYKA, ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Naszym rozmówcą jest JANUSZ WNUK
Prezes Zarządu SKOK Energia



Panie Prezesie, w ostatnim czasie na stronie Kasy mogliśmy czytać nie tylko o połączeniach z innymi kasami, ale także o zmianie nazwy ze SKOK Kozienice na SKOK Energia. Czy mógłby Pan wyjaśnić naszym czytelnikom, co było przyczyną tak poważnych kroków zarządczych?

Konsolidacja całego rynku finansowego następuje w Polsce od kilku lat i jest to wyraźnie zauważalny trend rynkowy. Koncepcja połączeń naszej SKOK ze SKOK Bogdanka (połączenie z dniem 30.06.2018r) oraz SKOK „Świętokrzyska” (połączenie z dniem 30.04.2019r.) naturalnie wpisuje się w ten kierunek.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, iż sama inicjatywa tworzenia połączonych kas jest podobna, bo przecież SKOK Kozienice powstała w Elektrowni Kozienice z inicjatywy jej pracowników, tak samo było ze SKOK Bogdanka, która powstała z inicjatywy pracowników Kopalni Bogdanka oraz SKOK Świętokrzyska, którą stworzyli pracownicy służby zdrowia w Kielcach. Elektrownia Kozienice i Lubelski Węgiel Bogdanka to dwie firmy, które od ponad dwudziestu lat łączy ścisła współpraca biznesowa (Lubelski Węgiel Bogdanka dostarcza ponad połowę swojego wydobycia do Elektrowni).

Członkowie obu kas jako pracownicy tych zakładów funkcjonują od kilku lat w ramach jednej Grupy Kapitałowej ENEA - jednego z liderów polskiego rynku energetycznego. Naturalne więc, w ramach istniejących już wieloletnich więzi, stało się połączenie naszych kas i tak naprawdę zainicjowało procesy łączenia w całym sektorze SKOK, czego efektem było kolejne połączenie ze SKOK „Świętokrzyska”.

Efektom tych konsolidacji jest SKOK Energia, dysponująca większym potencjałem finansowym i ludzkim, a dzięki zintegrowaniu wielu nowych, różnicowanych kompetencji i doświadczeń oraz dostępu do korzystania z najnowszych rozwiązań technologicznych będąca w stanie zaproponować naszym Członkom nowoczesne dostępne na rynku produkty finansowe charakteryzujące się też większym bezpieczeństwem w dobie zaawansowanej cyfryzacji.

Co oznaczają te zmiany dla członków SKOK Energia w Warce?

Gdy otwieraliśmy w czerwcu 2003 roku punkt kasowy SKOK w Warce, zafascynowała nas wielowiekowa

historia Warki oraz przedsiębiorczy i aktywni mieszkańcy. Warka to historia, zwycięskie bitwy, sławni bohaterowie i interesujące zabytki. Warka to również część grójecko-wareckiego zagłębia sadowniczego, a owoce z lokalnych sadów znane są na całym kontynencie. Uwzględniając w.w. czynniki postrzegam Warkę jako miasto dużych perspektyw. Lokalizacja i ciągły jej rozwój wpływają na atrakcyjność miasteczka zarówno dla inwestorów jak i turystów.

W duchu utrzymywania tradycyjnych wartości chcielibyśmy nadal, tak jak to ma miejsce od ponad 16 lat, dzielić się z Państwem swoim doświadczeniem z zakresu zarządzania finansami oraz zaproponować nowoczesne usługi finansowe. Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Energia to SKOK z ponad 27-letnim doświadczeniem, której działalność oparta jest wyłącznie o polski kapitał.

Czym dla Pana jest proces połączenia i czym skutkuje dla obecnych i przyszłych członków połączonych Kas?

Połączenie potencjału członkowskiego kas daje podstawę do dalszego wzrostu i rozwoju. **Na początek współpracy połączonych kas zdecydowaliśmy się - już wspólnie - na zmianę nazwy na SKOK Energia, która w sposób naturalny łączy nasz zapał, zaangażowanie, jest uniwersalna i znosi ograniczenia związane z przypisaniem nazwy kasy do miejsca prowadzenia działalności.**

Jeżeli chodzi o sam proces połączenia, to większa skala działania pozwala na podjęcie szerszych działań:

Po pierwsze, wdrożono, równolegle z procesem połączeniowym, we współpracy z firmą AMA Institute posiadającą doświadczenie w wykorzystaniu zaawansowanych narzędzi analitycznych, business intelligence, wspierającą optymalne funkcjonowanie organizacji, wdrożyć proces kredytowy oparty o automatyczny silnik decyzyjny, zawierający reguły określone w polityce ryzyka Kasy, spójne z zaleceniami organów nadzorczych, ustawy o kredycie konsumenckim czy też dobrymi praktykami wynikającymi z rekomendacji A-SKOK. To krok milowy w rozwoju Kasy, w której jest przetwarzana potężna ilość danych.



Po drugie, jesteśmy już dla Państwa dostępni nie tylko w punkcie kasowym w Warce, ale w 14 pozostałych placówkach woj. mazowieckiego, lubelskiego i świętokrzyskiego. Do Państwa dyspozycji pozostają także bezprowilny bankomaty oznaczone logotypem SKOK24 oraz ponad 8 000 bankomatów sieci Euronet na terenie całej Polski.

Po trzecie, nadal do Państwa dyspozycji pozostają pracownicy Wam znani i lubiani.

Po czwarte, w przyłączonych, jak również we wszystkich placówkach Kasy, możemy zaproponować dostęp do szeregu produktów flagowych SKOK Energia, takich jak: szybki dostęp do usług pożyczkowych (w 20 minut), dostęp do konta przez Internet (e-ROR), dostęp do konta przez aplikację mobilną na telefon (mSKOK), a już za chwilę nie wychodząc z domu Kasa udostępni usługę pożyczki przez Internet (tzw. pożyczka na KLIK).

Świadczymy usługi dla rolników, prowadzimy rachunki bieżące dla fundacji, stowarzyszeń, związków zawodowych czy kół gospodyń wiejskich, pożyczki lub kredyty zabezpieczone hipoteką oraz szeroki wachlarz ubezpieczeń na życie, ubezpieczenie majątku, ubezpieczenia komunikacyjne i podróże.

Oferta naszej Kasy jest przygotowywana pod każdego Klienta indywidualnie. Staramy się stale ulepszać dostęp do usług dla naszych członków przez np. modernizację i lepszy dostęp do naszych placówek. Z tej też przyczyny planowany jest remont placówki w Warce uwzględniający rebranding spójny ze strategią naszej Kasy.

Pomimo zmian jest to nadal Państwa Kasa, ale już znacz-nie większa i dająca możliwość oferowania szerszego wachlarza usług, działająca zgodnie z nowo przyjętą filozofią „NEO”, tj. NOWOCZESNOŚĆ, ETYKA, ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

To Kasa oferująca - oprócz już wyżej wspomnianych usług finansowych - atrakcyjnie oprocentowanie lokat, pożyczek i kredytów mieszkaniowych na zakup nieruchomości lub lokalu mieszkalnego zabezpieczone hipoteką, możliwość realizacji przelewów krajowych, np. za gaz czy energię, czy też realizację przelewów międzynarodowych poprzez WESTERN UNION.

Nowością jest też wprowadzone od niedawna ubezpieczenie w obszarze zdrowia.

Zdrowie jest jedną z najważniejszych wartości w życiu Polaków. Dlatego mało kto jest w stanie zaakceptować długi czas oczekiwania na wizytę. Z drugiej strony, nie każdego stać na to, by płacić za każdą - nawet ważną - wizytę lub badanie. To ubezpieczenie gwarantuje kompleksową obsługę diagnostyczną obejmującą szeroki zakres badań laboratoryjnych, które pozwolą Ubezpieczonym, naszym Klientom, monitorować na bieżąco stan swojego zdrowia.

Kasa systematycznie dąży do tego, by być instytucją, w której każdy Klient czuje się dobrze, gdzie spotyka się z wysoką jakością obsługi klienta, życzliwością oraz fachowością pracowników. W swej strategii Kasa zakłada, że jej działalność powinna być efektywna i bezpieczna.

Ta strategia w powiązaniu z odpowiedzialnością za powierzone oszczędności członków jest z powodzeniem realizowana. Kasa swoją działalność prowadzi poprzez sieć 15 placówek.

Proszę nam powiedzieć, jaka jest obecnie sytuacja finansowa SKOK Energia?

Wskaźniki finansowe świadczące o bezpiecznym działaniu SKOK Energia są bardzo dobre.

Aktywa na koniec października 2019 roku notowały poziom ponad 93 mln zł. Współczynnik wypłacalności Kasy, świadczący o sytuacji finansowej firmy, wyniósł ponad 13% i jest niemal trzykrotnie wyższy od minimalnej wartości tego wskaźnika wymaganej przez nadzór, wynoszącego obecnie 5%. Ta dobra sytuacja finansowa pozwala Kasie na bycie Kasą przyłączającą w procesach łączenia się kas, pozwala również na doskonalenie prowadzonej działalności tak, aby nasi klienci - Członkowie Kasy, mogli korzystać z coraz nowocześniejszych rozwiązań w dziedzinie usług finansowych, oferowanych w sposób bardzo bezpieczny.

Chciałbym również przypomnieć, że zgromadzone w kasie oszczędności są gwarantowane przez państwo po-przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny do wysokości, stanowiącej równowartość w złotych kwoty 100 tysięcy euro.

Dziękujemy, Panie Prezesie, za rozmowę.

Ja również dziękuję i korzystając z okazji, chciałbym zaprosić wszystkich Państwa, a w szczególności czytelników, do indywidualnego zapoznania się z naszą ofertą w punkcie kasowym w Warce lub pozostałych naszych placówkach.

Wszystkie bieżące informacje zamieszczamy także na stronie internetowej www.skokenergia.pl oraz na naszym fanpage'u Skok Energia..

Odwiedźcie nas, oceńcie zmiany jakie zaszły i sprawdźcie w 20 minut swoje możliwości pożyczkowe.

KLUB GAZETY POLSKIEJ w WARCE



Od 6 - 8 września 2019 r. w Sulejowie, w malowniczym lesie sosnowym u zbiegu rzek Luciąży i Pilicy, w pobliżu Zalewu Sulejowskiego, odbył się V Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” – Piotrków Trybunalski 2019 r.

Dlaczego akurat „Sawa” a nie inna z proponowanych nowel...? Otóż w tej noweli zawarte są wątki, które łączą się zarówno z Piotrkowem Trybunalskim kiedy to pan Sawa wjeżdża zwycięski do tego miasta ale także z Warką poprzez konfederację barską i Kazimierza Pułaskiego. Czytamy o śmierci pana Sawy: „ (...) Niedługo panu generałowi naprzykrze się — odpowiedział mąż — bo czuję, że wszystko się kończy; ale prosiłbym o księdza. — Jakoż natychmiast sprowadzono proboszcza, który go wypowiadał, dał mu Ciało Pańskie i odmówił modlitwy, które za nim pan marszałek powtarzał bardzo przytomnie i tak wyraźnie, że nie mogłem do głowy sobie przypuścić,



Spotkaliśmy się w tym roku ponownie w gronie przyjaciół, którym na sercu leży przyszłość Polski. Porozmawialiśmy o ważnych sprawach na które zabrakło nam czasu na XIV Zjeździe Klubów „Gazety Polskiej” – Spała 2019.

To było ważne spotkanie ponieważ odbywało się tuż przed wyborami do parlamentu RP.

Zauważamy zagrożenia jakie mogą wkrótce dotknąć Polskę.

Wspólnie zastanawialiśmy się jak sprostać wymaganiom, które stawia przed naszym środowiskiem otaczająca nas rzeczywistość.

Jak powstrzymać ideologię, która pod płaszczykiem wzniosłych haseł chce wprowadzić ustrój totalitarny, który w ubiegłym stuleciu spowodował śmierć milionów ludzi na całym świecie. Rozmawialiśmy o tym ze znakomitymi gośćmi, których zaproszono na Zjazd. Jak odsunąć od jakichkolwiek decyzji tych, którzy w poprzednich dwóch kadencjach demolowali gospodarkę Polski.

Podczas Zjazdu rozmawialiśmy również o naszych sukcesach, planach i problemach, z jakimi boryka się nasze klubowe środowisko.

7 września 2019r. w dniu, kiedy w całej Polsce odbywało się Narodowe Czytanie, warecki KGP zgłosił do Kancelarii Prezydenta RP i zaproponował uczestnikom Zjazdu Narodowe Czytanie noweli „Sawa” Henryka Rzewuskiego, właśnie podczas Zjazdu.



Narodowe Czytanie odbyło się w plenerze, podczas wieczornego grilla.

Do czytania zgłosili się:

Brzozowska Anna, która oczarowała nas swoim występem, Gaca Wiesława, Grażyna Kijuc, Sadowska Danuta, Marek Cieślak i Wiśniowski Ryszard.

4 października 2019 r. reprezentacja KGP w Warce wzięła udział w kondukcje żałobnym ś. p. Kornela Morawieckiego



-Marszałka Seniora.

Kornel Morawiecki, działacz opozycji demokratycznej w PRL, przywódca „Solidarności Walczącej”, Marszałek Senior Sejmu VIII kadencji, ojciec premiera Mateusza Morawieckiego, zmarł w poniedziałek 30 września w wieku 78 lat. Szliśmy by oddać hołd zmarłemu.

Kondukt wyruszył ok. godz. 19.00 z Sejmu i przemaszerował ulicami Warszawy trasą liczącą ok. 3,5 km wiodącą: Wiejską, Placem Trzech Krzyży, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Miodową i Długą. Szliśmy skupieni razem z tysiącami uczestników z Warszawy i różnych stron kraju.

Po strojach można było rozpoznać duże grupy harcerzy, górników i stocznio-wców.

W kondukcji brał udział Premier Mateusz Morawiecki wraz z bliskimi. Obok premiera, ministrów, marszałków Sejmu i Senatu szedł Prezydent RP - Andrzej Duda.

Kondukt zakończył marsz przy Katedrze polowej Wojska Polskiego. W katedrze ok. godz. 20.30 rozpoczęło się czuwanie przy trumnie Kornela Morawieckiego, które potrwało do północy.

11 października br. w 240 rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego odbyły się uroczyste obchody Dnia Pułaskiego w Warce. W imieniu Klubu Gazety Polskiej w Warce złożyłam symboliczne, białe -czerwone róże naszemu bohaterowi.



W dniach 1-3 listopada 2019 r. na wareckich cmentarzach odbyła się już 8 Kwesta na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na starym wareckim cmentarzu.

W Społecznym Komitecie od początku wareckiego kwestowania uczestniczą członkowie Klubu Gazety Polskiej w Warce.

Dbałość o pamięć historyczną wpisana jest w kartę klubów GP, dlatego też staramy się rokrocznie wpiywać w działania Komitetu ks. Marceliego Ciemniewskiego z czego jesteśmy dumni.

Oprócz kwesty w tych szczególnych dniach odwiedziliśmy ze znicza -mi groby m.in.: Piotra Wysockiego, ks. Marceliego Ciemniewskiego, Józefa Manczarskiego i Darka Wrzesińskiego -współzałożyciela naszego Klubu.

Grażyna Kijuc
Przewodnicząca KGP w Warce



WARECKIE KOŁO ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RP i BWP PAMIĘTA i DZIAŁA



1 września 2019 roku w 80 Rocznicę Wybuchu II Wojny Światowej i jednocześnie Dniu Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej nie mogło zabraknąć delegacji wareckiego Koła ZK RP i BWP.

W poczcie sztandarowym szli: D.Brodowicz, W. Skowrońska i K. Kijuc oraz M. Dąbrowski i Z.Chrzanowski. Kwiaty składali: G.Kijuc i K.Cegliński.

7 października 2019 roku w siedzibie Zarządu Okręgowego w Radomiu odbyło się zebranie przedstawicieli tego gremium. Koło wareckie reprezentowali: Kazimierz Cegliński i Grażyna Kijuc. Dokonano podsumowania liczebnego i finansowego w Okręgu Radomskim czyli terenu działania 23 kół. Omówiono sprawy poruszane podczas VII Kongresu ZK RP i BWP, który odbył się 30 maja 2019 roku w Warszawie. Podjęto kilka ważnych uchwał. Szczegóły Kongresu oraz zebrania okręgowego zostaną przedstawione w numerze kolejnym Nowego Echa Warki.

11 październik 2019 roku. 240 Rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego. Jesteśmy obecni. Niektórzy jako oficjalna delegacja, inni członkowie z uwagi na swoje obowiązki zawodowe, ale jesteśmy. Na zdjęciu :K. Cegliński, Z.Chrzanowski, K.Kijuc, D.Brodowicz, W.Skowrońska, G. Kijuc. Foto wykonał: Rafał Donica.



11 listopada 2019 roku. Sztandar wareckiego Koła Związku Kombatantów RP i BWP obecny podczas Mszy za Ojczyznę. Poczet sztandarowy: Mateusz Nowakowski, Zygmunt Chrzanowski i Krzysztof Kijuc. Po Mszy delegacja zapaliła znicze pod Kolumną z Orłem przy Kościele MB Szkaplerznej i pod Krzyżami Katyńskimi na starym wareckim cmentarzu.



Podpisy: Grażyna Kijuc -Prezes ZK RP i BWP Koło w Warce
Foto: Artur Kaczmarek i Rafał Donica

GRUZJA: królestwo złota i wina – cz.I

Gruzja leży na pograniczu Europy i Azji. północna część kraju należy do Europy, a południowa do Azji.

W Polsce powszechnie przyjmowana jest wykładnia Międzynarodowej Unii Geograficznej, w tym przypadku granica między kontynentami przebiega w odległości 300 km na północ od Kaukazu, natomiast patrząc na aspiracje społeczne to Gruzini mają poczucie jedności z Europą. Gruzini czują się Europejczykami. Uważają się za południowców podobnych do Hiszpanów, Włochów i Greków a winiarskie tradycje Gruzji to na pewno południowa Europa. Północna granica kraju przebiega przez Wilki Kaukaz, a południowa przez Mały Kaukaz. Między nimi rozciągają się równiny z najdłuższą rzeką Kurą.

Opowiedziano nam piękną legendę o powstaniu Gruzji. Kiedy narody świata klóczyli się o lepsze miejsca do życia, Gruzini w tym czasie rozłożyli na ziemi kobierce i zaczęli biesiadę. Nadszedł zmrok. Strudzony Bóg udawał się już na spoczynek gdy dojrzał rozśpiewanych Gruzinów i przemówił „Kiedy inni klócili się i walczyli ze sobą o ziemię wyście się bawili i pili wino. Podzieliłem już cały świat. Został mi tylko mały, ale najpiękniejszy zakątek. Chciałem go zostawić dla siebie, ale spodobałiście mi się i wam go oddaję”

Dzisiejsza Gruzja to kraj spokojny i bezpieczny, bardzo atrakcyjny turystycznie. Bogaty w zabytki, bardzo gościnny z wysmienitą, oryginalną kuchnią i wybornym winem. Podróżowałam po niej z firmą APPIA w październiku, kiedy nie ma już upałów jakie są np. w czerwcu.

Pięknie przebarwiają się drzewa, niestety trawy są już spłowiałe, a cały kraj świętuje winobranie.

Pierwszym miejscem, które zwiedzaliśmy po 3 godzinnym locie z Polski była krasowa Jaskinia Prometeusza w Kumistavi położona regionie w Imeretii nieopodal Kutaisi. Ogólna długość jaskini wynosi ponad 10 km, z czego około 1,5 km udostępnione jest dla turystów. Zostały odkryte w 1984r. gdy szukano miejsc na schrony przeciwo-mowe i obiekty militarne. W środku było chłodno bo panuje naturalna temperatura 14°C a sale sięgają 20 metrów wysokości. Są wypełnione różnymi formami nacieków (1 cm przyrasta 100 lat), są to zachwycające formacje - wodospady, kolumny, meduzy, firanki i wiele innych. Jaskinią zajmuje się prywatna firma nastawiona na zysk, która narzuca b. szybkie tempo ich zwiedzania, by w ciągu dnia przeszło ją jak najwięcej osób, pozostawiając bardzo mało czasu na wpatrywanie się w „cuda przyrody”. Gruzinińskim odpowiednikiem Prometeusza jest Amiran, syn kaukaskiej bogini łowów, Dali. To on w mitologii Kartłów, nauczył ludzi rozpalać ogień i robić wino. Dlaczegoż więc największa i najpiękniejsza po południowej stronie Wysokiego Kaukazu jaskinia nosi imię Prometeusza? Jak tłumaczą Gruzini – ze względów marketingowych. O Prometeuszu słyszał cały świat. O Amiranim... rzadko kto.

Po drodze przejeżdżaliśmy przez zaniedbany kurort sanatoryjny Tskalubdo, który kiedyś był przeznaczony dla „komunistycznej elity ZSRR”.



Teraz czeka na inwestorów, którzy zainwestują w uzdrawiające źródła.

Następnym miejscem był Monastyr Gelati, symbol złotej ery w dziejach Gruzji. Jej historia to kilka tysięcy lat. Najstarsze ślady ludzkiej obecności pochodzą z wczesnej epoki kamiennej (paleolitu) i liczą ok. 1,8 mln lat. W późnym neolicie i we wczesnym eneolicie (epoce miedzi) – 6.000–4.500 r. p.n.e. we wschodniej Gruzji istniały już stałe osady, których ludność trudniła się rolnictwem, osiągnęła w tej dziedzinie relatywnie wysoki poziom technologiczny. W okresie starożytnym na terenie obejmującym obszary dzisiejszej Gruzji istniało kilka państwowych państwowych.



Najwcześniej na kartach historii pojawiła się Diaocha, a następnie – Kolchida i Iberia.

Kolchida Państwo to powstało w połowie I tysiąclecia p.n.e., pojawia się ono także w micie o złotym runie. Uważamy, że nasza historia to ciągłe zmagania z sąsiadami, którzy czyhali na naszą wolność, ale to nie w porównaniu z historią Gruzji. Wymagało by to napisania odrębnego artykułu na ten temat.

Zachęcam do poszukania informacji w Internecie.

Monastyr Gelati jest to wysokiej rangi zespół świątynny, został ufundowany w 1106r przez króla Dawida IV Budowniczego. Legenda mówi, że król osobiście brał udział w budowie. Jego kraj w tym czasie graniczył z Cesarstwem Bizantyjskim, w którym chrześcijaństwo było religią panującą w całym imperium. Po śmierci został w nim pochowany – w południowej bramie monastynu. Chowano tam również innych królów. Uważany jest za jednego z największych władców gruzińskich i kaukaskich, który wygnał Turków seldżuckich ze swojego kraju wygrywając bitwę pod Didgori w 1121r.(ok. 56 tys. żołnierzy Króla Dawida przeciw 400 tys.). W tym czasie Kutaisi było stolicą Gruzji, Tbilisi było we władaniu Arabów. Budowa zakończyła się dopiero w 1130 r., skończył ją po śmierci króla jego następca O randze Monasturu świadczy fakt, że tu odbyła się ceremonia inauguracyjna prezydenta Saakaszwilego w 2004r. Składa się z trzech świątyń: Katedry Maryi Dziewicy (XII w.), w której wnętrzu można oglądać piękne freski (przedstawiają one m.in. władców, w tym króla Dawida Budowniczego, fundatora monastynu, który trzyma w ręku kościół), kościoła św. Jerzego (XIII w.) i dwupiętrowego Kościoła św. Mikołaja (XIII-XIV w.), a także dzwonnicy, źródelka, portyku (z grobowcem Dawida Budowniczego), Akademii i zabudowań mieszkalnych.

Monastyr ten nazywano drugą Jerozolimą. Pełnił nie tylko funkcję religijną a także naukową i akademicką. Wykładano nauki ścisłe, humanistyczne, tłumaczono dzieła zagraniczne i pisano kroniki. Ściągano wybitnych wykładowców z Gruzji i zza

granicy.

Kompleks zaczął tracić na świetności dopiero w XIVw., w XVIw. spalili go Turkowie, a po ponownym zniszczeniu w XVIIIw. nigdy już nie powrócił do swojej świetności. Stopniowo popadając w ruinę,



został zamknięty przez bolszewików po aneksji Gruzji przez Rosję w 1921 r.

W XVIw. został spalony przez Turków, ale odbudowano go, a w 1922r mnisi zostali wypędzeni przez komunistów. Dopiero od 1988r. kompleks Gelati zaczął wracać do życia.

Odwiedzając stare monastyny obowiązują panie zakryte ramiona i włosy, i jeżeli są w spodniach to założone chusty lub spódnice, które są zwykle dostępne przy wejściu do kompleksu.

Panowie powinni mieć długie spodnie.

Wieczorem przyjechalśmy do hotelu udaliśmy się na kolację złożoną z gruzińskich dań, m.in. specjalnych



pierożków chinkali, czyli duże kolduny wypełnione bulionem. Donoszono różne dania a gdy na stole brakowało miejsca zgodnie z gruzińskimi obyczajem ustawiano je piętrowo. Wszystkie były pyszne

Danuta Sadowska / c.d.n./

Wspomnienie o bitwie ... 105 rocznica Bitwy pod Laskami.

W październiku w 1914 roku wojna dodała do Ziemi Kozienickiej. Rozpoczęto Operację Iwangozodską, której celem było zdobycie Twierdzy Dęblińskiej. Połączone wojska niemiecko-austriackie zaatakowały wojska rosyjskie na dwóch połączonych frontach od Płocka, Warszawy aż po Tarnów, Przemyśl.

Na Ziemi Kozienickiej walczyło wówczas ponad 100 tys. żołnierzy w tym 1 pułk Legionów pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. W dniach 21 do 27 października 1914 roku polskie oddziały walczyły na przedpolach twierdzy dęblińskiej zdobywając wsie Kamyk, Laski, Anielin.

Legioniści ponieśli duże straty, ranny w głowę od szrapnela został Józef Piłsudski. Rosjanie byli na tym odcinku frontu szczególnie dobrze przygotowani do walki. Gęsto porośnięte lasy puszczy kozienickiej nie sprzyjały szybkiej bitwie, a mimo to wojska rosyjskie parły naprzód wysyłając do walki jak najwięcej żołnierzy. W jeden dzień poległo ponad 16 tysięcy żołnierzy rosyjskich na tym odcinku frontu oraz równie wielu żołnierzy wojsk austriackich i niemieckich. Ich cmentarze są rozsiane na Ziemi Kozienickiej. Szczególny jest cmentarz w Policznym, który kryje 1200 żołnierzy wojsk austriackich i 150 Polaków z 13 Galicyjskiego Pułku Piechoty „Krakowskie Dzieci”.

„Przeżyłem Kraśnik i wszystkie bitwy pod Lublinem, przeżyłem odwrót po tych bitwach i zdawało mi się, że piekło widział i przeżył za życia ale to, co przeżył pod Iwangozodem

w bitwach w Policznym, było stokrotnie straszniejsze, niż piekło”... mówił nam jeden z rannych, żołnierz 13 pułku krakowskiego - „dziecko Krakowa” – taki cytat, pochodzący z ówczesnej prasy, można znaleźć w relacjach z pola bitwy pod Dęblinem. Inny wspomina: „Im więcej zbliżamy się do Augustowa, tem: okopy częściej się napotykały - w okopach tych walczyli „dzieci Krakowa” (13 pułk) i jak ślady wskazują, walczyli dzielnie - wielkie ilości ich wyginęły. Po bokach szosy trupy już pochowane, lecz dalej w lasy, ku Krasnemu, Zagożdżonowi - całe stopy ich jeszcze leżą”.

W tych bitwach brali udział również Polacy wcieleni do armii rosyjskiej, historia nie oszczędziła im również występowań przeciwko swoim rodakom.

Dla Józefa Piłsudskiego i jego legionistów Bitwa pod Laskami pomimo strat jakie ponieśli i odwrotu, scementowała formację legionową. Pierwszy raz Legiony uczestniczyły w dużej operacji frontowej i wywiązały się z powierzonych zadań. Za rok w 1915, w sierpniu, oddziały niemieckie przekroczyły Wisłę pod Ryczywołem i Twierdza Dęblińska upadła pomimo znacznego wzmocnienia w działach i ludzi. Ofensywa wojsk niemieckich i austriackich szybko rozwinęła się na wschód. Działania wojenne w 1915 roku równie wielkie przyniosły zniszczenia dla ludności Ziemi Kozienickiej, ale wówczas w znaczną część Polaków wstąpiła nadzieja na niepodległość, gdy po ponad 100 latach opuścił Polskę jej rosyjski zaborca.

**Sekretarz Związku Piłsudczyków – Kozienice
Marek Gozdera**



Dzień Kazimierza Pułaskiego

Towarzystwo Miłośników Miasta Warki im. K. Pułaskiego uczestniczyło 11.X.2019r w obchodach „Dnia Kazimierza Pułaskiego”, w 240 rocznicę śmierci Bohatera dwóch Narodów.

Uroczystości rozpoczęto mszą św. w kościele p.w. Matki Bożej Szkaplerznej, z udziałem Pocztów Sztandarowych. Mszę celebrował proboszcz parafii ks. Jarosław Kucharczyk, a oprawę muzyczną zapewnili p. Jan Łazucki i p. Tadeusz Pietrusiak.



Po uroczystym przejściu na teren Muzeum w asyście Kompanii Honorowej Ośrodka Radioelektronicznego z Ogrodzienic i Orkiestry Wojskowej z Siedlec, rozpoczęły się patriotyczne uroczystości przed pomnikiem. Otworzyła je dyrektor muzeum Iwona Stefaniak, która powitała zebranych i przypomniała życiorys Kazimierza Pułaskiego. Po niej głos zabrali goście ze Starostwa Grójeckiego i przedstawiciel Ministra Kultury oraz inni zaproszeni goście.

Jak co roku szczególnym punktem programu jest ślubowanie uczniów czterech klas pierwszych wareckiej szkoły Podstawowej nr 2 im. K. Pułaskiego.

Wojskową asystę honorową pełnili żołnierze Oś. Radioelektronicznego z Ogrodzienic, odczytano Apel Pamięci a oprawę muzyczną zapewniła Orki-

estra Wojskowa z Siedlec. Poczty Sztandarowe z instytucji i organizacji trzymały wartę przy pomniku Kazimierza Pułaskiego. Przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych, organizacji społecznych, szkół i firm, złożyli wiązanki kwiatów przed pomnikiem.

Na zakończenie tej części uroczystości dzieci zaśpiewały piosenkę „Dziecko to taki patriota mały” a następnie wręczyły zaproszonym gościom białe róże.

Druga część uroczystości odbyła się w Centrum Edukacyjno-Muzealnym gdzie została otwarta czasowa wystawa „Pamięć. Tożsamość. Dziedzictwo. Pomniki Kazimierza Pułaskiego w Polsce i USA” przez Starostę grójeckiego K. Ambroziaka i Dyrektora Muzeum I. Stefaniak.

Ukazująca wiele miejsc pamięci Kazimierza Pułaskiego w Polsce i Stanach Zjednoczonych, w których pomniki konne, całopostaciowe statuy, popiersia, stale, tablice. Wystawiono je na cześć generała Pułaskiego, który poległ w wojnie o niepodległość Ameryki. Także miejsca 10 pomników w Polsce. Ilustrują to dwie makiety-map: USA i Polski.

„Wystawa oddaje hołd Kazimierzowi Pułaskiemu w rocznicę śmierci, ale również ukazuje trwającą po dziś dzień legendę najdzielniejszego konfederata ojca kawalerii amerykańskiej. Unaocznia pamięć Polaków, walkę o zaznaczenie własnej tożsamości w USA i polskie dziedzictwo, które stanowią wystawiane od II poł. XIX w. po wiek XXI - pomniki.”

„Najstarszym monumentem wystawionym na cześć Kazimierza Pułaskiego jest pomnik na Monterey Square w Savannah (GA). Już kilka tygodni po jego śmierci, 17 listopada 1779 r., Jerzy Waszyngton wydał rozkaz: „Hasło Pułaski – odzew Polska”. Odpowiadając na apel wodza Armii Kontynentalnej, 29 listopada 1779 r. Kongres Stanów Zjednoczonych zdecydował, że w Savannah stanie pomnik Pułaskiego. Jednak wystawiono go dopiero w 1854 r., staraniem mieszkańców stanu Georgia.



W 1867 r. na Kapitolu w Waszyngtonie, wśród popiersi bohaterów narodowych pojawił się gen. Pułaski, autorstwa Henryka Dmochowskiego.

W maju 1910 r. również w Waszyngtonie, w obecności dziesiątków tysięcy Polaków prezydent William Taft odsłonił pomnik konny Kazimierza Pułaskiego.

Po wystawieniu pomnika w stolicy USA zwiększyło się zainteresowanie postacią Pułaskiego w Polsce. Mieszkańcy Krynicy Zdrój doprowadzili do wzniesienia monumentu poświęconego najslynniejszemu z barskich konfederatów.

Usypano wysoki kopiec i w 1929 r. ustawiono na nim obelisk dedykowany Pułaskiemu. Inicjatorem całego przedsięwzięcia był dr Franciszek Kmietowicz (1863-1939) - lekarz, jeden z organizatorów krynickiego zdrojowiska” – fragment wypowiedzi Dyr. Muzeum p. Iwony Stefaniak

Wystawa jest czynna od 11 października do 23 lutego 2020 r.

Danuta Sadowska



Uroczyste obchodzenie Święta Niepodległości w Kozienicach

Nasze TMMWarki otrzymało od Starostwa Powiatowego z Kozienic zaproszenie na uroczyste obchodzenie Święta Niepodległości w 101 rocznicę.

Słowo uroczyste nie jest przesadą. Pierwszym punktem obchodów było oddanie hołdu i odmówienie modlitwy w intencji poległych za Ojczyznę na cmentarzu parafialnym w Kozienicach przy Kwaterach Legionistów o godz. 9.30. Przewodniczyli modlitwie dwaj kapłani dziekan dekanatu kozienickiego i proboszcz parafii Św. Krzyża w Kozienicach.

Przed kościołem Św. Rodziny w Kozienicach odbyła się zbiórka ok. 30 pocztów sztandarowych i b. wielu delegacji z wiązkami kwiatów, grupy rekonstrukcyjnej oraz Ułanów 22 Pułku z Garbatki-Letnisko, którzy razem z mieszkańcami i przybyłymi gośćmi uczestniczyli w uroczystej Mszy Świętej w intencji Ojczyzny.

Oprawę muzyczną Mszy zapewniła orkiestra dęta OSP w Kozienicach.

Ks. kanonik Kazimierz Chojnacki proboszcz

parafii św. Krzyża w Kozienicach odprawił mszę św. a homilię wygłosił ks. Rafał Widuliński z Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu.

nie tyle z uwagi na kwiaty, co na liczbę osób, które w niej uczestniczyły. To przykład wart naśladowania.

Wśród złożonych wiązanek znalazła się



W uroczystości uczestniczyło wielu mieszkańców Kozienic i nie tylko.

Święto zakończył koncert p.t. „Niepodległa Nuta” w Centrum Kulturalno-Artystycznym wykonany przez nauczycieli i uczniów Szkoły Muzycznej w Kozienicach.

Na koniec artyści i publiczność wspólnie śpiewali pieśni legionowe. Ludzie nie chcieli wychodzić a „Pierwsza Brygada” śpiewana była dwa razy.

Danuta Sadowska
Zdj. Grażyna Kijuc



Po zakończonej mszy odbył się przemarsz uczestników w uroczystym pochodzie pod wspaniałą Pomnik Niepodległości w asyście Orkiestry Dętej OSP i 22 Pułku Ułanów.

Dla zainteresowanych. Pomnik znajduje się przy ul. Warszawskiej (koło stadionu KCRiS) Rozpoczęto od wspólnego odśpiewania Hymnu RP w ramach akcji „Niepodległa do hymnu”. Następnie usłyszeliśmy okolicznościowe przemówienia władz powiatu, miasta i radnego sejmiku woj. mazowieckiego.

Po przemówieniach uczniowie Zespołu Szkół nr 1 im. Legionów Polskich i uczniowie Szkoły Muzycznej w Kozienicach wykonali okolicznościowy występ słowno-muzyczny.

Został odczytany apel pamięci, po którym delegacje składały wiązanki przy pomniku, Pierwszą wiązankę złożyła w imieniu Marszałka Senatu RP Stanisława Karcewskiego pani Weronika Piwarska.

Po niej kolejne delegacje oddały cześć obrońcom niepodległości, w tym członkowie Komitetu Budowy Pomnika wzniesionego w 2018 roku.

Godnie reprezentowała się delegacja władz miasta,

też wiązanka złożona przez delegację TMMWarki.

Wartę przy pomniku trzymała grupa rekonstrukcyjna Legionistów oraz żołnierze WOT. Kwiaty były układane pod pomnikiem również przez Legionistów.





Korzystając z Rządowego Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020, który przekazuje środki finansowe dla Województwa Mazowieckiego z przeznaczeniem ich do wykorzystania we współpracy z Gminami przez aktywnych seniorów. Dzięki uprzejmości Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Konarach Koło Senioralne „Kwitnąca Jabłoń” w Konarach ma w jej pomieszczeniach siedzibę i możliwość spotykania się oraz organizowania różnych wydarzeń.

Wrześniowa inicjatywa to zrealizowany projekt „Potańcówka jak za dawnych lat”, którego celem było pokazanie naszej aktywności szerszej publiczności i przedstawienie się mniej aktywnym seniorom a także młodszemu pokoleniom, że można się kontaktować ze sobą „twarzą w twarz” przy muzyce, herbatce i smakołykach a nie tylko za pomocą SMS, FB i innych mediów.

„Potańcówka jak za dawnych lat” rozpoczęła się od przywitania gości: zaproszonych lokalnych seniorów, Dziekana ks. P. Libereń, nauczycieli Konarskiej szkoły, gości z sąsiednich kół „Młodzi Duchem” z Michalczewa, „Złota Reneta”

Ostrołęka, oraz radnego UMiG w Warce. Oprawę muzyczną całego wydarzenia poprowadził pan Zbigniew Rechnio.

Grupa Senioralna „Kwitnąca jabłoń” została założona 13.II.2018r., należy do niej 27 emerytów, spotkania są co 2 tyg. w czasie których spędzamy aktywnie czas organizując różne szkolenia i wydarzenia.

Wykorzystując talenty członków grupy przygotowane zostało spotkanie 15 września. Rozpoczęło od odśpiewania przez członków Grupy, kilku starych biesiadnych piosenek przy akompaniamencie p. Rechnio, następnie p. Helena Sałyga zaprezentowała wiersz „Smutki i radości objawów starości”, który wywołał salwy śmiechu. Panowie zaśpiewali przygotowane piosenki a w tym czasie panie przygotowały się do tzw. „gwoździa” programu czyli „Pokazu mody z przestrzeni 100 lat”.

Pokaz ten był oparty o przesłanie dla kobiet od projektantki Coco Chanel, która dowiodła, że czerń jest zbyt piękna by wkladać ją wyłącznie na znak żałoby. Bo oba kolory czarny i biały są pięknem absolutnym,

to perfekcyjne połączenie.

Moda przemija styl pozostaje. Prostota jest kluczem do prawdziwej elegancji. Perfumuj się tam, gdzie chcesz być całowana. I najważniejsze „Zawsze wyglądaj tak, jak byś miała spotkać miłość swojego życia lub najgorszego wroga”. Zaprezentowane kreacje na załączonych zdjęciach.

Po prezentacji strojów ponownie p. H. Sałyga zaprezentowała wiersz „Upływa szybko życie”, który wcześniej opublikowała w gazecie „Aktywny senior”.

Na zakończenie I części zabrali głos zaproszeni goście, a prowadząca to wydarzenie zaprosiła gości do konsumpcji przygotowanych smakołyków a następnie do aktywnego uczestnictwa w zabawie przy muzyce w wykonaniu p. Zbyszka.

Zdecydowanie dłużej niż powyższe wydarzenia trwała potańcówka, w której uczestniczyli wszyscy zaproszeni goście, aktywnie tańcząc w „kółkach” lub tańcząc parami do późnego wieczora.

Danuta Sadowska



ZABAWA JAK ZA DAWNYCH LAT



Uhonorowali Prymasa Tysiąclecia w jego rodzinnych stronach Koncert i msza św. w Kościele we Wrociszewie - 29.09.2019



W dniu 29 września 2019r we Wrociszewie gm. Warka (pow. Grójec), odbyły się uroczystości, związane z projektem „MONIUSZKO I JEGO CZASY-ZROZUMIEĆ NIEPODLEGŁĄ - Spotkania z Historią i Sztuką, w nawiązaniu do 101-ej rocznicy przybycia Rodziny Wyszyńskich do Wrociszewa.

Wydarzenie to zostało zorganizowane przez autora projektu Roberta Grudnia. Oprawę artystyczną wypełniły teksty Kardynała zaprezentowane przez Jerzego Zelnika (mimo upływu czasu bardzo aktualne obecnie) oraz wspomnienia ks. kan. Jana Kaczmarczyka – rezydenta w parafii św. Józefa Robotnika w Sochaczewie, pochodzącego z parafii wrociszewskiej, który wspominał spotkania z Prymasem i z niecierpliwością oczekuje Jego kanonizacji.

Uroczystość podzielono na trzy części. Rozpoczęło koncertem pt. „Bo siła naszej wiary wywodzi się z polskiej ziemi”, Następnie została odprawiona Msza św. we wrociszewskim Kościele pw. św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy. Po

jej zakończeniu odbyła się ostaną część tego koncertu.

Pan Robert Grudzień ponownie zorganizował uroczystości we Wrociszewie, obiecując to już w 2018r., że tu wróci.

Miejmy nadzieję, że wydarzenie to stanie się stałym punktem jego planów w następnych latach.

Może ze wsparciem naszego Urzędu Miasta i Gminy ...?

Dlaczego wybrał to miejsce? Tak o tym powiedział wprowadzając słuchaczy w to wydarzenie:

„Ojciec Prymasa Stanisław w parafii wrociszewskiej pełnił funkcję organisty od 1918r przez 30 lat. Był niekwestionowanym autorytetem moralnym i społecznym. Sam Stefan Wyszyński jeszcze jako kleryk w domu ojca spędzał czas wolny od studiów seminaryjnych. Chętnie przebywał wśród mieszkańców Wrociszewa, także pomagając im w pracach gospodarskich, czy towarzysząc w odpoczynku nad rzeką Pilicą i okolicznych łakach, co znajduje potwierdzenie we wspomnieniach ówczesnych wrociszewian i relacjach ich potomków. W czasie IIWS dwukrotnie ukrywał się tu, we Wrociszewie, przyszły Prymas przed aresztowaniem przez gestapo a następnie przed komunistyczną bezpieką a mieszkańcy zachowali w tajemnicy jego obecność. Na wrociszewskim cmentarzu jest pochowany ojciec Prymasa (1970r), w którego pogrzebie uczestniczył kardynał Karol Wojtyła – przyszły Papież. Po śmierci

ojca Prymas nadal był w Wrociszewie, spotykał się z mieszkańcami i na wspólnych modlitwach.”

Prymas Tysiąclecia to jedna z najważniejszych postaci w historii Polski, którą warto przypominać systematycznie. W 2019 roku przypada 101. rocznica przybycia Wyszyńskich do Wrociszewa.

Te uroczystości to także uhonorowanie mieszkańców tej miejscowości, którzy są wierni pamięci kard. Wyszyńskiego i jego bliskich, przypomnieć wiedzę o lokalnej historii i uczcić postać Prymasa Tysiąclecia.



Okolicznościowy list od Kardynała Kazimierza Nycza odczytała Anna Drela autorka scenariusza.

Oprawę artystyczną wypełniły wspomnienia i teksty Kardynała zaprezentowane przez aktora Jerzego Zelnika, kojarzonego z rolą Ramzesa XIII w filmie „Faraon”. Pieśni wykonane przez pana Dariusza Stachurę (tenor), którego w 1997 roku po występach w Chicago prasa amerykańska okrzyknęła „Polskim Pavarottim” - dyrektor Teatru Wielkiego w Łodzi.

Artystom akompaniował Robert Grudzień - artysta muzyk (organy, fortepian, klawesyn), kompozytor, dyrektor festiwalu muzycznych, producent muzyczny i teatralny).

zypiec wybitnego polskiego wirtuoza profesora Konstantego Andrzeja Kulki. Towarzyszył mu również grający na Fletni Pana i cymbałach Georgij Agratina – Profesor Akademii Muzycznej w Kijowie, wirtuoz gry na tych instrumentach.

Wysłuchanie tak utalentowanych i sławnych artystów w małej wiejskiej miejscowości to było wielkie wydarzenie i ucza duchowa. A brawurowe wykonanie utworu A. Chaczaturiana „Taniec z szablami” przez duet B. Kierjsza i G. Agratina wywołało burzę oklasków, za którą artyści podziękowali bisem.

W czasie mszy na organach grał Kamil Wemberger i śpiewał prowadzony przez niego wrociszewski chór a uczestnicy mszy z wielkim zaangażowaniem śpiewali piękne pieśni m.in. Barkę i Modlitwę obozową - pierwszą pieśń żołnierską, która powstała w okresie II Wojny Światowej, napisana w obozie w Rumunii, gdzie znajdowali się internowani polscy żołnierze.

We mszy uczestniczyli bardzo licznie nie tylko mieszkańcy parafii, a także duża ilość gości z terenu Gminy Warka.

Wartę przy ołtarzu pełniła Grupa Rekonstrukcji Historycznych z Warki oraz Rycerze Zakonu Jana Pawła II.

Na zakończenie na uczestników uroczystości czekała niespodzianka – pyszne ciasta upieczone przez parafianki m.in. panie Urbaniak.

Danuta Sadowska



W Służbie Bogu i Ojczyźnie

17 listopada w Kościele garnizonowym św. Stanisława w Radomiu odprawiona została Msza święta dziękczynna za obchody jubileuszu 100 rocznicy powstania Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Na zakończenie Mszy świętej zostały wręczone przyznane przez Ordynariat Polowy WP medale „W służbie Bogu i Ojczyźnie”.

Wśród uhonorowanych tym zaszczytnym medalem był pan Robert Grudzień, w dowód uznania i wdzięczności za pomoc i zaangażowanie w realizację misji duszpasterstwa wojskowego Z OKAZJĄ SETNEJ ROCZNICY USTANOWIENIA BISKUPSTWA POLOWEGO W POLSCE. Więcej na: <https://radioplus.com.pl/diecezja/42005-dzieki-zynienie-za-jubileusz-100-lecia-ordynariatu-polowego>

REDAKCJA NOWEGO ECHA WARKI SKŁADA SERDECZNE GRATULACJE !

W WIELKIM SKRÓCIE

20 września 2019 roku odbyła się kinowa premier super-produkcji kinowej „Legiony” To porywającą opowieść o legionowym pokoleniu lat 1914-1916, które wywalczyło Polsce Niepodległość.

„Legiony” to kino przygodowe w najlepszym wydaniu, zrealizowane przy użyciu najnowocześniejszych technik filmowych. Opowieść o młodych ludziach, którzy nie wahali się, by rzucić się w wir walki o odzyskanie państwowości, ale także o tych, którzy dopiero zrozumieli, że tylko w wolnej Polsce zrealizują swoje marzenia.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II. 18 maja 2020 r. będziemy obchodzić stulecie urodzin Karola Wojtyły późniejszego Ojca Świętego Jana Pawła II, “naszego wielkiego rodaka zasłużonego w walce o wyzwolenie Polski spod jarzma komunizmu” – głosi uchwała. (...)

“Jego zdecydowane upominanie się o prawo naszej ojczyzny do wolności wśród narodów Europy, Jego praktyczna obrona praw naszego narodu uczyniły Ojca Świętego najważniejszym z ojców niepodległości Polski. W czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r. rozpoczął się proces, który zaowocował powstaniem “Solidarności”, wyzwoleniem narodu spod panowania komunizmu i odbudową jedności Europy. Dla nas, Polaków, pontyfikat papieża Polaka ma więc znaczenie szczególne” - czytamy dalej w uchwale.

Za uchwałą głosowało 417 posłów, przeciw było 4, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Senat RP zatwierdził uchwałę ustanawiającą rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II. Napisano w niej m.in., że papież „głosił cywilizację życia, przeciwstawiając ją cywilizacji śmierci” oraz, że „stał się orędownikiem dialogu między wyznawcami wszystkich religii”.

Za uchwałą głosowało 82 senatorów, od głosu wstrzymało się 3 senatorów, nikt nie był przeciwny. Aż dziw bierze, że i w Sejmie i w Senacie ktoś miał wątpliwości.

9 listopada 1989 roku otwarta została granica między Berlinem Wschodnim i Zachodnim. Padł mur berliński, który oddzielał Berlin wschodni od Berlina Zachodniego od 1961 roku. Wybudowano go na polecenie ówczesnych władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej aby powstrzymać falę ucieczek obywateli NRD na Zachód. Upadek Muru stał się jednym z symboli upadku komunizmu.

29 listopada 2019 roku przypada kolejna rocznica Nocy Listopadowej. Delegacje zarówno KGP w Warce, TMMWarki, Związku



Kombatantów RP i BWP oraz GRH Warka oprócz udziału w uroczystościach miejskich upamiętniających zryw Powstańców Listopadowych udadzą się na cmentarz aby oddać hołd Piotrowi Wysockiemu w miejscu Jego pochówku. Piotr Wysocki, przywódca Powstania Listopadowego jest naszą warecką dumą i pozostanie nią po wsze czasy.

15 grudnia 2019 roku odbędą się w Warce wybory uzupełniające w okręgu 6. Ma to związek ze śmiercią Zofii Pawelec, Radnej Rady Miejskiej w Warce. Mieszkańcy gminnego okręgu nr 6 pójdą do urn, aby wybrać nowego radnego. Zarejestrowano trzy komitety, które zgłosiły kandydatów:

KWW „WSPÓLNIE DLA MIASTA I GMINY WARKA” - Urszulę Sasin-Kutyna
KWW NIEZALEŻNY WARCZANIN Krzysztofa Macieja Olczaka
KWW NOWE POKOLENIE DLA WARKI Tomasza Rawskiego

Jak podaje WARKA BEZ CENZURY Tomasz Rawski, który - w ostatnich wyborach przegrał o 10 głosów z Zofią Pawelec, „To jedyny kandydat, który startuje z okręgu, w którym mieszka i jedyny nie związany z „drużyną” Burmistrza Warki.”

To od mieszkańców ulic: Fabryczna, Filtrowa, Gośniewska, Kolejowa, Krótka, M. Ropelewskiej, Obwodowa, Osiedlowa, Pruska, Piwna, Puławska zależeć będzie kogo wybiorą na swojego przedstawiciela w gminnym samorządzie.

16 listopada 2019 roku. Piękna, jesienna sobota. Skrzyknęliśmy się grupą na wyjazd do stolicy głównie w celu obejrzenia filmu “LEGIONY” w reżyserii Dariusza Gajewskiego a przy okazji zwiedzenia Zamku Królewskiego i Łazienek.

“Legiony” to pierwszy film, który przybliży widzom ostatnie lata tuż przed odzyskaniem niepodległości. od strony tworzących się Legionów Polskich. Projekcję zamówiliśmy dla naszej grupy w KINOTECE w PKiN przed południem.

Bezpośrednio po filmie mieliśmy okazję i zaszczyt spotkać się, uściśnąć dłoń i chwilę porozmawiać z Adamem Borowskim, współproducentem filmu, a przede wszystkim, człowiekiem legendą. Polskim działaczem opozycji niepodległościowej w PRL działającym w Solidarności i Solidarności Walczącej.

Mieliśmy zbyt mało czasu na konstruktywną ocenę filmu na gorąco, o jaką prosił pan Adam za co z tego miejsca przepraszamy. W planie mieliśmy jeszcze zwiedzenie Zamku Królewskiego i Łazienek Królewskich a o tej porze roku, pomimo pięknej pogody, robi się szybko ciemno.

W drodze powrotnej toczyliśmy rozmowy o “Legionach”. Oto niektóre z opinii:

- * ciekawa jest postać Józka, jednego z głównych bohaterów, który ze zwykłego, niepiśmiennego młodzieńca staje się odpowiedzialnym legionistą i nawet w oczekiwaniu na wyrok uczy się czytać, bo nie chce umierać “głupim”,
 - * podobała się postawa Józka, który pomimo głodu i zimna, upamiętnia miejsce zabicia przez Rosjan i zakopania swojego dowódcy. Najpierw kamieniem, żeby nie zapomnieć gdzie to jest. Potem wraca i stawia tam krzyż z tabliczką,
 - * bardzo podobały się, zwłaszcza mężczyznom, sceny batalistyczne i szarże legionistów na koniach,
 - * komuś zabrakło w filmie pieśni legionowych, choć takie wątki były ale zbyt mało,
 - * wspaniale oddano klimat tamtych czasów zarówno w scenach spokojnych, sielankowych jak i bitewnych,
 - * pięknie pokazano sposób na pogodzenie młodych ludzi poprzez wzajemną wymianę orzełków i znaczków oraz podanie sobie dłoni,
 - * ktoś liczył na więcej scen z Marszałkiem Piłsudskim,
 - * film, na jednym przykładzie ale pokazuje wątek “dzieci pułku”, skąd mogły się brać i jak obecność przy Legionach na nich wpływała.
- Według większości uczestników, film jest zrealizowany tak dobrze, że może być z powodzeniem wykorzystany jako pomoc dydaktyczna dla młodych i wychowawców, ponieważ niesie ze sobą wzorce postaw pozytywnych dla jednych i drugich.
- Nie udało się zwiedzić Łazienek Królewskich, będzie więc okazja na kolejny wypad.
- G.K.

Czy wiesz, że: W produkcji “Legionów” wzięło udział 123 aktorów, 550 osób z grup rekonstrukcji historycznych, kilkuset statystów, 53 kaskaderów i 130 kawalerzystów i 220 koni.

Czy grozi nam w Warce paraliż komunikacyjny...?

Rozwój motoryzacji, który stał się jednym z czynników rozwoju gospodarczego każdego państwa czy regionu powoduje również ogromne zagrożenia w postaci emisji Nox i dwutlenku węgla. Właściwie tego problemu nie trzeba nikomu szerzej omawiać bo gołym okiem widać wzrost liczby samochodów i różnego rodzaju pojazdów, to już ich liczba powinna nas niepokoić. Według danych statystycznych w 1990 r w Polsce zarejestrowanych wszystkich pojazdów mechanicznych, poruszających się po naszych drogach było ok 1mln 200 tys. Po blisko trzydziestu latach liczba pojazdów również wzrosła trzydziestokrotnie. Posiadanie samochodu nie jest już żadnym luksusem, jest właściwie koniecznością, narzędziem pracy a w niektórych przypadkach jedynym środkiem komunikacyjnym. Tak ogromną liczbę samochodów trzeba jednak gdzieś garażować lub parkować. Tu się zaczyna problem. Właściwie nasze miasteczko już jest zakorkowane w każdą sobotę, w piątek po południu i w środę. W Dni targowe ruch pojazdów mógłby jednak być usprawiedliwiony i jest ze względu na liczbę handlujących i kupujących a jest ich sporo, szczególnie w miesiącach letnich. To w dni powszednie miasteczko boryka się z problemem zaparkowania samochodu. Jedną z przyczyn jest parkowanie samochodów przez pracowników przyjeżdżających do pracy w naszym mieście i nie ma się co dziwić. Parkowane są jednak na ulicach handlowych w centrum Warki, co stwarza dużo kłopotu samym mieszkańcom, próbującym wyjechać lub wjechać na swoją posesję. Problem kolejny, to parkowanie samochodów przez cały dzień przez osoby jadące dalej np. do Warszawy, Piaseczna pozostawiające je w Warce. Stojące całe dni pojazdy utrudniają i ograniczają widoczność

a czasami utrudniają pracę służb oczyszczania miasta lub ratowniczą. Przez nasze miasteczko przechodzą dwie drogi 730 i 731 niestety nasi władarze nie wypracowali do tej pory alternatywnych propozycji wyprowadzenia ruchu ciężarowego z naszych ulic. Tak potężny hałas towarzyszący przemieszczaniu się Tirów ciężarówek budowlanych, pojazdów specjalistycznych, oraz ich duże natężenie spowodowały że ulice Wójtowska i Warszawska są nieatrakcyjne dla handlu czy usług. Przejście tych ulic przez pieszego pomimo zainstalowania sygnalizacji sprawia dużą trudność. Pomimo w gruncie rzeczy niezłego skomunikowania miasta na tę chwilę, przyszłość jawi się w złych kolorach. Chyba nie widać w poczynaniach naszych decydentów prac nad choćby koncepcją obwodnicy Warki a i ostatnie wybory pokazały raczej stabilność dotychczasowych obietnic i strach przed zmianą. Problem polega chyba na złym planowaniu rozwoju naszej małej ojczyzny. Problem będzie narastał. Korki w mieście i brak miejsc do parkowania, na razie nie do pokonania. Za to place gminne i tereny po deweloperkę znikają w bardzo szybkim tempie. Wprowadzone przez miasto strefy ograniczonego parkowania dały pewną nadzieję na możliwość pozostawienia pojazdu na kartę zegarową ale nie do końca rozwiązało ten problem. Jeżeli nie zostanie rozwiązany problem parkowania aut i ruchu tranzytowego transportu ciężarowego, to nasze miasteczko choć staje się atrakcyjne turystycznie będzie zakorkowane. Tak. Grozi nam paraliż komunikacyjny.

Eco-Ludek c.d.n.



Grobowiec Antoniny Krasuckiej i Witusia Kamińskiego pochodzący z początku XX w. znajdujący się w obrębie skarpy cmentarnej w środkowej jego części, odrestaurowany w 2019 roku. / foto: G.Kijuc/